Nr 279 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁT.

Kraków, Sobota 4 Grudnia 1926.

Rok XLV.

WA REFORMA

Małe opóźnienie

Kraków, 2 grudnia.

Z wyjątkiem kilkumiesięcznego piastowania teki spraw zagranicznych w pamiętnym rządzie centro-prawym, p. Roman Dmowski przez cały czas istnienia wolnej Polski, nie brał udziału w polityce takiego, na jaki mu jego stanowisko partyjne pozwalało a nawet zobowiązywało, ale pozostawiwszy ster partji swojej w ręku najpierw ks. Lutosławskiego a potem prof. Stanisława Grabskiego, osiadł na stałe w Poznaniu, skąd co czas jakiś wysyłał tylko różne encykliki.

P. Dmowski w rozumieniu zarówno własnem jak swego wielkiego i tak bardzo do niedawna wpływowego obozu należał do błogosławionego gatunku »zwycięzców«, co przez tak długi czas stanowiło u nas, zresztą zgodnie z naturą rzeczy ludzkich, tytuł do udziału we władzy, dawało prawo i kwalifikacje do sternictwa państwowego.

Przyznać potrzeba, że w tym wypadku właśnie ten tytuł legendarno-formalny pokrywał się z drugim tytułem bez porównania ważniejszym i konkretnym — mianowicie **z tytułem wykształcenia, kultury politycznej i długoletniego doświadczenia osobistego.** Sprawiały one, że nie tylko zwolennicy polityczni i wielbiciele talentów p. Dmowskiego, lecz także jego przeciwnicy i sceptycy na punkcie jego niezwykłego uzdolnienia ze zdumieniem spoglądali na to, że w okresach wielkich wpływów i nieograniczonej niemal władzy jego partji, **on sam pozostawał czy też był pozostawiony w cieniu.** Było wręcz niewytłómaczonem, że partja, mająca w swym rzędzie człowieka formatu Dmowskiego, tak ważny resort jak sprawy zagraniczne wolała powierzać ludziom formatu p. Seydy. Stwarzano też **różne hipotezy** dla wyjaśnienia tej zagadki. Jedni mówili **o ciężkiej chorobie** p. Dmowskiego, co okazywało się na ogół **nieprawdą.** Inni o **wewnętrznem rozbiciu w endecji,** co także nie było dostatecznie ścisłem. Inni wreszcie wyrażali przypuszczenie, że p. Dmowski nie wierząc w trwałość naszych stosunków politycznych. **rezerwuje się po prostu do wystąpienia na odpowiadającej mu arenie** dopiero wtedy, kiedy nadejdzie chwila mniej lub więcej gwałtownego przeistaczania się tych stosunków.

Jakoż obecnie zaczyna wydawać się, jakoby **po stronie tej trzeciej właśnie hipotezy** było stosunkowo **najwięcej prawdopodobieństwa.** Z jednej strony bowiem ewolucja naszych stosunków politycznych zbliża się właśnie do jakiegoś **punktu zwrotnego,** z drugiej zaś p. Dmowski istotnie wchodzi na arenę polityczną w charakterze nie dość dokładnie jeszcze znanym ale nie mniej nieoczekiwanym i niezwykłym. Występuje mianowicie nie jako wódz narodowej demokracji, której tron wydaje mu się widocznie za niskim i zbyt chwiejnym, lecz jako **organizator nowego obozu integralnie nacjonalistycznego,** do którego należeć mogą tylko ci, którzy reprezentują »kierunek zdecydowanie narodowy« i którzy poddadzą się **z góry bezwzględnej dyscyplinie wobec władz ustanowionych daleko poza sferą ich wiedzy i woli.**

Dla tej roboty organizacyjnej narodowa demokracja zwolniła p. Dmowskiego ze swego zakonu w formule równie oryginalnej, jak humorystycznej, stwierdzając, że p. Dmowski »nie jest własnością jednego stronnictwa«... Wyszło więc na to, że gdy p. Dmowski niezadowolony z posiadania jednego stronnictwa, porzucił je, aby zbudować sobie nowe, możniejsze i większe, stronnictwo to samo wywłaszczyło się z kolei z p. Dmowskiego na rzecz — całego narodu.

Realny sens tych ceremonij jest ten, że p. Dmowski porzuca **narodową demokrację jako** stronnictwo, które okazało się za słabem do utrzymania posiadania władzy, i przystępuje **do utworzenia nowego,** biorąc materjał do niego nie tylko z narodoewj demokracji, lecz **ze** wszystkich innych **prawicowych stronnictw,** które, podobnie jak narodowa demokracja, znalazły się w upadku i ruinie.

Program tego nowego stronnictwa p. Dmowskiego nie został dotąd ogłoszony. Ma to nastąpić w dniu 4 bm. w Poznaniu. Wiadomo jednak, że będzie to program oparty **na zasadach faszyzmu włoskiego,** więc na dyktaturze wodza z jednej strony a na bezwzględnem posłuszeństwie wiedzionych z drugiej. Z uwielbieniem dla tych zasad p. Dmowski dawał się słyszeć już nie raz. W ostatnich czasach zaś wystąpił z teorją uzupełniającą je w kierunku połączenia faszyzmu z klerykalizmem.

Jesteśmy więc świadkami przygotowywania nowego **eksperymentu, który szans powodzenia ma bardzo niewiele,** ale sam w sobie jest ciekawy i charakterystyczny dla dzisiejszej naszej epoki. Faszyzm p. Dmowskiego jest »sui generis«. W przeciwstawieniu do Mussoliniego nie dysponuje on utworzonemi przez siebie związkami kombatantów, zawiedzionych w swoich nadziejach na nagrody za męstwo i bojową wytrwałość. Nie posiada więc p. Dmowski tego źródła **brachjalnej siły,** która w ręku Mussoliniego była najpierw przedmiotem korzystnej transakcji w zagrożonym przez rewolucję socjalną wielkim kapitałem włoskim, **a** w dalszym ciągu stała się podstawą jego władzy i dyktatury. Chęć zastąpienia tej brachjalnej, zorganizowanej siły wpływami kościoła, zmonopolizowanemi na rzecz Dmowskiego i jego programu, jest charakterystyczna dla całej roboty i już w samym zarodku czyni ją tylko z nazwy i gestów podobną do faszyzmu. Nawet bowiem w razie powodzenia tej kombinacji byłby to faszyzm raczej — organistów niż kombatantów.

P. Dmowski czekał za długo i szedł niewłaściwą drogą. **Materjał na faszyzm w Polsce jest już obłożony sekwestrem na rzecz całkiem kogo innego,** kto w tej chwili dysponuje **rzeczywiście** brachjalną siłą narodu i posiada pełnię władzy w państwie. Czeg chce p. marszałek Piłsudski i do czego dąży, my na równi ze wszystkimi innymi zarówno zwolennikami jego, jak przeciwnikami — nie wiemy. Ale to jest oczywistem, że on jeden mógłby, gdyby zechciał, spróbować skopjowania faszyzmu włoskiego w Polsce. Wprawdzie i wtedy kopja okazałaby się z konieczności bardzo odległą od oryginału, ale nie musiałaby być jego — karykaturą.

Robota p. Dmowskiego mogłaby się udać tylko wtedy, gdyby sam z kolei zechciał poddać się władzy przez siebie niewybranej i uznać ustanowioną przez nią hierarchję. Ale wtedy przestałaby ona być dziełem p. Dmowskiego...

W danym układzie realnych sił inicjatywa p. Dmowskiego może mieć tylko ten skutek praktyczny, że utrudni konsolidację żywiołów prawicowych i pogłębi istniejące między niemi rozbicie. P. Dmowski spóźnił się co najmniej o rok. Koń, którego chce teraz dosiąść, został już przez kogo innego osiodłany i na uzdę wzięty...

(s-i).

Rozpoczęcie pracy komisji do badania gospodarki monopolu spirytusowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. W dniu wczorajszym **rozpoczęła prace specjalna komisja, powołana do zbadania gospodarki monopolu spirytusowego.** W skład komisji wchodzą przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli Państwa i prokuratorji. Komisja rozpoczęła kontrolę w **Państwowej wytwórni wódek na Pradze.** Wynik kontroli trzymany jest w tajemnicy.

Po przeprowadzeniu tej kontroli nastąpi kontrola w centrali, poczem komisja w uzupełnionym składzie ma przystąpić **do badania umów,** zawartych na okres do 1 stycznia 1927. Przypuszczać można, że komisja zwróci uwagę na fakt, iż **niektóre koncerny zmonopolizowały** pod rządami p. Podkomorskiego, dyrektora państwowego monopolu spirytusowego niemal całkowicie rozlew i oczyszczania spirytusu w swoich zakładach, uzależniając w ten sposób od siebie monopol spirytusowy, **któremu dyktowały ceny,** jak to miało miejsce z rozlewem spirytusu.

Iluzoryczna zgoda Niemiec na kontrolę Rady Ligi nad rozbrojeniem

Berlin, 2 grudnia (PAT). »Daily Telegraph« ogłasza dziś memorjał, który **rząd niemiecki** przed niejakim czasem nadesłał na ręce **sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie kontroli zbrojeń.** W memorjale tym rząd niemiecki po dokładnem zbadaniu uchwał Rady Ligi Narodów i innych dokumentów, które odnoszą się do art. 213 traktatu wersalskiego i które rządowi niemieckiemu zostały zakomunikowane, **oświadcza gotowość w zgodzie z tymże artykułem poddać się każdej kontroli, którą Rada Ligi Narodów większością głosów uzna za wskazaną.** Pozatem wyraża też gotowość umożliwienia wykonywania zarządzeń kontrolnych w granicach traktatu wersalskiego. Jednakże rząd czyni na podstawie tych dokumentów, które mu zostały przedłożone, następujące zastrzeżenia: 1) Rząd Rzeszy stwierdza, że według brzmienia art. 213 traktatu wersalskiego, zarządzenia kontrolne mogą być usprawiedliwione tylko w pewnych wypadkach, mianowicie, jeżeli pewne okoliczności usprawiedliwiają przypuszczenia ze strony Ligi Narodów, że **Niemcy nie wypełniają zobowiązań,** które przyjęły na siebie odnośnie do zbrojeń, ale nie może to usprawiedliwiać perjodycznie powtarzającej się kontroli. 2) Rząd niemiecki przypuszcza, że uchwały Rady Ligi Narodów są również oparte na tym poglądzie. Program szczegółowy i liczebny skład osobowy komisji kontrolnej daje rządowi Rzeszy powód **do uzasadnionej obawy,** że istotnie nastąpi zamienienie przewidywanej w art. 213 traktatu wersalskiego **kontroli dorywczej na stałą.** Rząd niemiecki czyni zastrzeżenia w sprawie zapowiedzianego utworzenia stałych organów kontrolnych w strefach okupacyjnych, które zostały zdemilitaryzowane, ponieważ art. 213 nie przewiduje ustanowienia stałej kontroli w okupowanych prowincjach. Rząd niemiecki godzi się **na** umożliwienie członkom kontroli Ligi Narodów przeprowadzenia wszystkich zarządzeń i przyrzeka im wszelkie ułatwienia w tym względzie, ale stwierdza, że zakres władzy, którą Liga Narodów udziela komisji kontrolnej w stosunku do władz niemieckich, **przekracza w niektórych wypadkach granice,** które są zastrzeżone przez konstytucję niemiecką zwłaszcza w odniesieniu do poszczególnych obywateli niemieckich.

Podwyższenie funduszu na germanizację wschodnich kresów niemieckich

Królewiec, 2 grudnia. (PAT.) „Koenigsberger All. Ztg." donosi, że fundusze, przeznaczone na **podtrzymanie niemczyzny we wschodnich prowincjach Niemiec,** zostały znów **podwyższone a mianowicie z 32 mil. na 41 mil. mk. Dalsze 3 mil. przyznano Śląskowi, 1 mil. dla Marchji Wschodniej, a 5 mil. na rzecz optantów niemieckich.**

Rada finansowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. Jak słychać, w skład Rady finansowej, która wkrótce ma być utworzona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, mają wejść **senator Szereszewski, posłowie Byrka, Łypacewicz, Michalski** i szereg innych.

Sądy pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. W najbliższych dniach ukazać się ma dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, ustanawiający na całym obszarze Rzeczypospolitej **sądy pracy.** Będą miały one az zadanie **regulować zatargi o charakterze materjalnym** między pracodawcami **a** pracownikami, oraz zatargi, wypływające z nieprzestrzegania **ustawodawstwa socjalnego.**

Zerwanie rokowań między Związkiem ziemian a Zw. robotników rolnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. Od miesiąca toczą się w Warszawie rokowania między Związkiem Ziemian a Związkiem Zawodowych Robotników Rolnych **w sprawie umowy zbiorowej** w rolnictwie. W dniu wczorajszym **rokowania zostały zerwane,** tak, że na terenie województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego zawrze na tem tle w najbliższym czasie zacięta walka.

Termin poświęcenia nowych okrętów handlowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. Termin uroczystego poświęcenia nowo-nabytych przez rząd polski **statków handlowych, został definitywnie wyznaczony na 18 bm.** W imieniu rządu uda się na uroczystość poświęcenia minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski.

Nowy zamach „Hurtków" na urzędnika policji

Warszawa, 2 grudnia (AW). Z Wilna donoszą, że we wsi Wieczory powiatu postawskiego, **w czasie zebrania miejscowych Hurtków białoruskiej Hromady, zgaszono światło. W pewnym momencie padł strzał rewolwerowy, raniąc funkcjonarjusza policji p. Danilowskiego. Policja aresztowała wszystkich uczestników zebrania.**

Labour Party zgłasza votum nieufności dla rządu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 grudnia. Labour Party postanowiła wnieść w Izbie gmin wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi z powodu stanowiska, które zajął w sprawie strajku węglowego.

Ks. Karol pojedzie incognito do Bukaresztu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 2 grudnia. Królowa Marja wczoraj wieczór wyjechała ekspresem do Bukaresztu. Podobno podczas zatrzymania się w Paryżu królowa nie widziała się z ks. Karolem.

Budapeszt, 2 grudnia. „Magyar Orszag" donosi z Paryża, że Angelescu miał poinformować królową Marję, iż król nie miałby nic przeciw temu, gdyby ks. Karol przybył do Bukaresztu incognito na kilka dni, aby odwiedzić króla, przedtem jednakże musiałby złożyć gwarancję, że wstrzyma się od wszelkich prób przewrotu i że nie wejdzie w żadne stosunki z kołami wojskowemi i politycznemi.

Walki w Chinach

Pekin, 2 grudnia (PAT). Walki pomiędzy armją Feng You Tsianga i wojskami Lien Czen Huan, które odsłaniają prawe skrzydło sprzymierzonych armij chińskich, trwają w dalszym ciągu.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy). 44

Jan, mówiąc to, patrzył prosto w oczy przeciwnika, ale lord i tym razem nie zdradził się z niczem. Skinął głową, choć widać było, że zmiana tematu sprawiła mu przykrość.

— Tak, tak, bardzo szeroki widok. Powiedziałbym, że nie mógł pan wybrać lepiej.

— A więc pojadę — rzekł detektyw, zapalając obojętnie papierosa, choć dalszej rozmowy oczekiwał z wielkiem przejęciem.

— Ja także zrobię jutro wycieczkę — rzekł lord po małej przerwie. — Mam zamiar odwiedzić jedną z najpiękniejszych miejscowości tego okręgu, która dla mnie jest związana z najsmutniejszem wspomnieniem w życiu. Czy słyszał pan o „Sporta dell'Aquila"? — Orlej spiżarni, jak my mówimy w Anglji?

— Nie, nic nie słyszałem — odparł Ringrose, konstatując równocześnie, że lord przyjął to bez mrugnięcia okiem.

— Jest to zrąb skalny pod Monte Galbiga, położony na północ od niewielkiego jeziorka Piano, które pociąg mija między Porlezza a Menaggio. Z tego miejsca widać równocześnie Como i Lugano. Ku północy otwiera się widok na Val Cavargna, a na południe na grzbiety, dzielące od siebie jeziora

— Ach! To brzmi zachęcająco.

— Tam to jutro odprawię pielgrzymkę. Na „Sporta dell'Aquila" brat mój stracił życie. Coś mnie ciągnie do tej miejscowości. Odwiedzam ją co roku od czasu tej katastrofy. Gdyby on żył, ja byłbym lepszym, mędrszym człowiekiem, mr. Fordyce. Jego śmierć stała się dla mnie wielkiem nieszczęściem.

Ringrose przyznał mu w duchu zupełną rację, ale niczem nie zdradził tej myśli.

— Starszy brat może istotnie wywierać bardzo korzystny wpływ, bezwątpienia, o ile jest zacnym człowiekiem.

Lord Brooke spojrzał na niego z dziwnym błyskiem w oczach.

— Czasem zdaje mi się, że pan wie więcej o mnie, niżby to wynikało z pańskich słów. To takie dziwne uczucie! Chwilami chciałbym, aby tak było, a zarazem dziwi mnie i niepokoi fakt, że tak nie jest. Co pan na to?

Wyraz zdumienia znowu ukazał się na twarzy detektywa, który spojrzał w milczeniu na swego gościa.

Lord Brooke ciągnął dalej:

— Tak, budzi się we mnie dziwne pragnienie, aby pan właśnie wiedział o mnie jak najwięcej. Dziwne, ponieważ nigdy nie odczuwałem czegoś podobnego w stosunku do innych ludzi. Być może, że to tylko egoizm. Każdy mój czyn i każda myśl są egoistyczne. Tak jest. Przyszło na mnie pragnienie — potrzeba powiedzenia panu o sobie rzeczy tak nieprawdopodobnych, że nigdyby pan w nie nie uwierzył. A jednak odpowiadają one prawdzie. Czy zechce mi pan zrobić tę łaskę i wysłuchać moich zwierzeń? Wiem, że zwierzenie czasem może być impertynencją, więc zrozumiem, gdy pan powie, że sobie tego nie życzy i nie odwzajemnia moich uczuć. Tak, widzę to już po pańskiej twarzy. Pan jest człowiekiem, który skarbi sobie ludzką życzliwość — ja nie, ale umiem to ocenić. Więc jakże, zechce pan posłuchać mnie?

— Naturalnie, o ile pan sądzi, że będę mógł mu pomóc.

— A czy pan zechce mi pomóc?

Słowa te lord wypowiedział z takim naciskiem i z taką powagą, że niemal było niepodobieństwem odpowiedzieć na nie kłamstwem. Ale Jan nie poddał się sugestji. Wiedział dobrze, co się poza tem kryje, wiedział, co musi nastąpić.

— Wysłucham wszystkiego, co pan mi powie i przyjdę z pomocą, o ile tylko będę mógł.

— Tak, pan może. Ostatecznie niech pan bodaj towarzyszy mi jutro i weźmie udział w wycieczce na Monte Galbiga. Tam powiem panu te rzeczy, które muszę panu wyznać pod wpływem jakiegoś wewnętrznego nakazu. Jest to wielka tajemnica, mr. Fordyce, ale na Boga! to istotna prawda!

— Pójdę z przyjemnością, o ile pan sobie tego życzy. Ale zaznaczam, że nie jestem dobrym piechurem.

— Nic nie szkodzi. Pojedziemy do Porlezzo parowcem, odchodzącym o godzinie dziesiątej rano. Stamtąd prowadzi na szczyt dość dogodna ścieżka. Sądzę, że nie pozostanie nam więcej, niż pięć mil.

— O! Tyle jeszcze przejść potrafię.

— To dowód wielkiej uprzejmości z pana strony. Zdaję sobie sprawę z pańskiej dobroci w wyższej mierze, niż to wyrazić potrafię.

— A zatem jutro szukać będę statku, odchodzącego o godzinie dziesiątej.

Lord Brooke skinął potakująco głową i raz jeszcze wyraził głębokie uznanie dla dobrej woli swego towarzysza. Przez chwilę był zbyt wzruszony, by móc mówić.

Następnie wrócił powoli do równowagi, porzucił osobiste tematy i począł rozmawiać o obojętnych rzeczach. Ale ta świeżo nawiązana przyjaźń upoważniała go niejako do przyjęcia cieplejszego tonu i porzucenia dotychczasowej rezerwy. Odzyskał zwykłe ożywienie, stał się ogromnie wylewny, nie ukrywał przyjemności, jaką mu sprawiało znalezienie człowieka, któremu otwarł podwoje swojego serca.

Posiedzenie to skończyło się o jedenastej godzinie. Gość wyszedł, a detektyw skorzystał z samotności, nieodzownie koniecznej do zmierzenia i ocenienia wszystkiego, co usłyszał w ciągu tego wieczoru. Zbyt dobrze znał całokształt położenia i charakter lorda, by uwierzyć jego zapewnieniom i zwierzeniom, niemniej czuł głęboką radość z przebiegu sprawy.

— A więc stało się, jak chciałem i jak on chciał bez wątpienia. Jutro się wszystko rozstrzygnie.

Była to ostatnia myśl przed zaśnięciem. Odwrócił się na drugi bok i usnął smacznie.

Rozdział XIX

„LA SPORTA DELL'AQUILA".

Ludzie wstają wcześnie nad jeziorami włoskiemi — to też o tej porannej godzinie każda wioska, położona nad brzegiem wody, lub wspinająca się na zboczach gór, wrzała życiem i pracą, zmierzającą do zapewnienia sobie warunków bytu.

Słońce przebijało się już przez złociste chmury wschodu, jakkolwiek ponad miastem Lugano leżała jeszcze mgła lekkiego cienia. Nagle sypnęło snop złota i turkusów na powierzchnię jezoira, po której łódki i białe waporetki, podobne do ogromnych łątek, pomykały tu i tam, pozostawiając za sobą pieniste bruzdy. Wybrzeża rozbrzmiewały daleką muzyką dzwonów, a na błękitnawem tle lasów poczęły się rysować smukłe kolumny dymów, strzelających w niebo z kominów.

W chwili, gdy Jan Ringrose opuścił miasto, powietrze drżało, rozpalone już żarem dnia. Łódka jego zahaczyła o pokład parowca w momencie, gdy statek, dymiąc z kominów, ruszał w drogę.

Lord Brooke znajdował się na pokładzie. Miał na sobie szarą kurtkę, krótkie spodnie przez ramię przerzucił rzemyk od lornetki polowej. Na widok Jana wstał i uścisnął jego rękę.

(C. d. n.)

Dziś dalszy ciąg zbiórki na budowę domu ks. Kuznowicza.

Wielki naród musi tworzyć wielkie dzieła, a takim będzie pierwszy gmach młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej.

Listy z Czecho-Słowacji

(Rząd Szwehli wobec sejmu. — Słowaków pominięto. — Usposobienie na Słowaczyźnie i niespodzianki w przyszłości. — Nieuczciwe postępowanie z Polakami na Śląsku. — Po zgonie Elizy Krasnohorskiej).

Rząd Szwehli niezupełny, a przynajmniej niezupełnie zrekonstruowany, przecież istnieje i nawet uzyskuje budżet. Stało się to dzięki swarom i rozterkom w obozie opozycji i dzięki wysokiemu poczuciu państwowemu stronnictwa ludowego u Słowaków (ks. Hlinki), które pomimo nieukończonych układów i trudności w uzyskaniu spełnienia najelementarniejszych żądań, głosowało przecież za koniecznościami państwowemi.

Z tego też powodu to lekceważenie Słowaków musi wywoływać niesmak, a może mieć w następstwie nieprzewidziane skutki. Przez osiem lat usuwano zupełnie Słowaków od udziału w rządach. Co więcej — wódz autonomistów słowackich ks. Hlinka był prześladowany i więziony, jako »nieprzyjaciel ojczyzny«(!). Słowaczyzna, jakby jaka kolonja, wydana była na łup ministrom i urzędnikom czeskim, którzy swoją bezwzględnością pchali ludność do opozycji. Przez 8 lat istnienia republiki nie mieli Czesi względu na Słowaków, bo mieli większość i dlatego żądania ich załatwiali — z ironicznym uśmiechem.

Dziś, kiedy centralizm i absolutyzm czeski doprowadził do tego, że komuniści uzyskali 42 posłów, kiedy się czescy socjaliści odwrócili od rządu i koalicja nie mogła się już utrzymać na czele, kiedy dla ratowania sytuacji zwrócono się do Niemców i po porozumieniu dano im dwie teki ministerjalne — dziś pomijanie Słowaków, nie mniejszych liczbą od Niemców w Czechach, jest błędem nie do darowania.

Z preszburskiego »Słowaka« i z korespondencji prywatnej wiemy, że oburzenie na Czechów doszło na Słowaczyźnie do najwyższego stopnia. »Jeżeli Czesi — mówią — nie dadzą nam autonomji, którą przyrzekli i podpisali w Pittsburgu, jeżeli nie dadzą ministerstwa dla Słowaczyzny dobremu Słowakowi, to mamy przed sobą tylko dwie drogi: **albo się połączyć z Madziarami, albo — z Polską.** Ponieważ znamy rządy madziarskie i czujemy je dotąd na własnej skórze, więc o przyjaźni i łączności z dawnym wrogiem trudno mówić. Natomiast z Polską łączą nas wielorakie sympatje prócz powinowactwa słowiańskiego i nie wątpimy, **że znajdziemy w Polsce to, czego szukamy:** swobodny rozwój narodowo-kulturalny i gospodarczy dobrobyt. **A co się wtedy stanie z Czechami?** Najłatwiejsze jeszcze będzie połączenie się ich z Austrją, ale prócz utraty samodzielności, wzięci we dwa ognie niemieckie, muszą powoli zginąć i stać się Niemcami. Ten narodek sześciomiljonowy, który ze Słowakami (Czechosłowacy!) liczył do 9 miljonów! mógł mieć pewną pozorną większość w republice (liczącej około 14 miljonów ludności), oderwany od pnia słowiańskiego i ze strony polskiej i Słowackiej, musi ulec losowi, który sobie sam nieopatrznie gotuje«.

Czy o takiem »memento« pomyśleli kiedy szowiniści czescy, którzy w uciskaniu mniejszości narodowych przeszli Prusaków?

Oto co pisze dziennik ostrawski o Polakach śląskich: »W republice cz-sł. jest Polaków taka nieznaczna mniejszość (podług urzędowego spisu czeskiego przeszło 100.000, podług źródeł polskich przeszło 200.000!), że się z nią w innych państwach zupełnie nie liczą... Jak postępuje ze swojemi mniejszościami Polska, jest rzeczą znaną dostatecznie. Czeska mniejszość na Wołyniu jest tego najlepszym dowodem«. (A ileż liczy ta czeska mniejszość? Więcej niż 200.000?). Wyliczywszy następnie wszystkie dobrodziejstwa, jakich używają Polacy w Czecho-Słowacji, przytacza żądania, wiecznie niezadowolonych Polaków na Śląsku: 1) reprezentację w krajowej komisji rządowej, 2) mianowanie polskiego inspektora szkolnego, 3) obsadzanie probostwa w Jabłonkowie polskim duszpasterzem. Wszystkie te żądania z wyjątkiem 3) mają być już spełnione, bo reprezentantem Polaków w rządzie krajowym jest p. Kożdoń, burmistrz — Cieszyna czeskiego(!), a inspektorem szkolnym jest p. Glajcar, »również Polak«. Ponieważ zmarły proboszcz jabłonkowski ks. Waszyca był Niemcem(?), a to Polakom dogadzało, czemużby nim teraz nie mógł być Czech, przecież Polakowi bliższy. I kończy dziennik nauką: niech Polacy będą dobrymi obywatelami czeskimi (tj. niech się zczechizują!), a będzie im dobrze. »Chcemy z Polakami żyć w zgodzie, ale nie damy sobie zabierać praw naszych«.

Taka jest sprawiedliwość czeska wobec mniejszości(?) polskiej w Cieszyńskiem.

Przed kilku dniami pochowano na cmentarzu w Olszanach pod Pragą jednę z najwybitniejszych poetek czeskich — **Elizę Krasnohorską** (właściwie: Pechową). Od 23 roku życia była czynna jako pisarka i organizatorka związków kobiecych. Napisała kilka tomów poezyj, z których najwięcej cenione »Ze Szumawy«, kilka dramatów, libretta do oper Smetany (»Sprzedana narzeczona«) i powiastki dla dzieci, prócz licznych artykułów. Przełożyła Bajrona »Child Harolda«, Hamerlinga »Króla Syońskiego«, Puszkina dramat »Borys Godunow« i Mickiewicza »Pana Tadeusza«. Jak podziwiała Mickiewicza i jak się wczuła w jego poezję, świadczy fakt, że przed laty dziewięciu, dziękując za życzenia złożone jej przez Krakowskie Towarzystwo Słowiańskie z powodu 70. rocznicy urodzin, napisała: »Przyjmijcie łaskawie najgorętsze moje podziękowanie za niezasłużoną pamięć o mnie, którą sobie wielce cenię, a zarazem przyjmijcie wyraz serdecznego życzenia, aby ideały wielkiego poety i wieszcza Waszego, Adama Mickiewicza, spełniły się dla jego ojczyzny, czego jego dusza pragnęła«. Pisała to 19 stycznia 1918 a z końcem października tegoż roku Polska znowu powstała! **(Prz.)**

Z cerkwi prawosławnej w Polsce

Warszawa, 2 grudnia.

B. prawosławny biskup krzemieniecki, Simon, ostatnio przeor klasztoru prawosławnego w Żyrowicach, przybył do Kamieńca. Na podstawie decyzji św. Synodu cerkwi prawosławnej w Polsce, objął Simon ponownie stanowisko biskupa krzemienieckiego oraz rektora prawosławnego seminarjum duchownego w Krzemieńcu.

Biskup lubelski, Antonjusz, który dotychczas piastował powyższe stanowiska, otrzymał od synodu prawosławnego rozporządzenie opuszczenia Krzemieńca i osiedlenia się w Ławrze Poczajowskiej na Wołyniu. Biskup Antonjusz rozporządzeniom tym się podporządkował i jest obecnie w Poczajowie.

Pisma emigracji rosyjskiej donoszą, że proboszcz parafji prawosławnej w Bari, we Włoszech, archimandryta Sawwa, udaje się w dniach najbliższych do Warszawy, gdzie mu zaproponowano stanowisko profesora na studjum teologji prawosławnej na uniwersytecie warszawskim. Również do Warszawy przybyć ma proboszcz parafji prawosławnej w Biaritz, duchowny Andrzej, któremu zaproponowano stanowisko w cerkwi prawosławnej w Polsce.

Kursy świąteczne dla nauczycieli

W okresie świąt Bożego Narodzenia odbędą się w Warszawie, staraniem Wolnej Wszechnicy Polskiej, trzecie kursy świąteczne, które, wzorem lat ubiegłych, będą miały na celu zaznajomienie przedstawicieli świata nauczycielskiego z najnowszemi postępami wiedzy. — Na całość złożą się trzy cykle: biologiczny, poświęcony zagadnieniu krążenia materji w przyrodzie, filozoficzny — względności poznania w historji filozofji i pedagogiczny — aktualnym kwestjom z dziedziny wychowania publicznego. Jednocześnie odbędzie się kurs bibljotekarski dla organizatorów bibljotek młodzieży. Opłata za całość z prawem uczęszczania na wszystkie wykłady i wycieczki wynosi 25 zł, za kurs bibljotekarski 10 zł. Otwarcie kursów 27 grudnia. W celu ułatwienia pobytu przyjezdnym, dla znacznej ilości uczestników kursów zarezerwowano noclegi za bardzo przystępną opłatą. Uczestnicy kursów w drodze powrotnej korzystają z 66-procentowej zniżki kolejowej. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat W.W.P. (tel. 201-66) do dnia 18 grudnia. Zapisy listowne z wymienieniem zawodu, stopnia wykształcenia oraz cyklu, na który głównie będzie się uczęszczało, należy kierować do sekretarjatu W.W.P. (Śniadeckich 8), załączając całkowitą opłatę pocztą lub przez P.K.O. (konto 7334).

Po wyborach do Rady miejskiej

(Koresp. „N. Reformy").

Oświęcim, 1 grudnia.

Po 18-letniem urzędowaniu rozwiązała się dobrowolnie tutejsza Rada miejska i dokonała na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, nowych wyborów. Po załatwieniu nieodzownych rekursów, ukonstytuowała się nowa Rada w dniu 30 listopada, wybierając dotychczasowego burmistrza olbrzymią większością głosów. Powołany do steru nowej Rady dotychczasowy burmistr, p. Roman Mayzel, posiada zaufanie w całem mieście, czego objawem było mianowanie go niedawno obywatelem honorowym m. Oświęcimia. Poza tem położył p. Mayzel niezaprzeczone zasługi, stojąc w czasie wojny, jako prezes komitetu legjonowego, a później pracując intensywnie podczas plebiscytu i powstania górnośląskiego, a także jako prezes komitetu dla obrony praw Śląska Cieszyńskiego.

Asesorami wybrano pp.: Bochnera, Schoenkera, dra Reicha, Ptaszyńskiego i Jaśkiewicza, którego następnie powołano jako zastępcę burmistrza. Podkreślić i zaznaczyć się godzi, że jakkolwiek żydzi posiadają w Oświęcimiu zdecydowaną większość, weszli na podstawie kompromisu w skład nowej Rady w równej ilości, tak żydzi jakoteż i katolicy i jakkolwiek burmistrzem został wybrany katolik, zatem miejsce wiceburmistrza należało się kandydatowi żydowskiemu, to przecież interesa gospodarcze miasta postawiono wyżej nad względami politycznemi i wiceburmistrzem wybrano również katolika, p. Jaśkiewicza, a to ze względu na jego zasługi, położone dotychczas dla miasta Oświęcimia.

Poborowi z cenzusem naukowym uchylający się od służby wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 grudnia. Poborowi **z cenzusem naukowym mają,** jak wiadomo, prawo **do półtorarocznej służby wojskowej, zamiast dwuletniej,** poczem mogą uzyskać stopień **podporucznika rezerwy.** Wobec faktów uchylania się od służby wojskowej wyjdzie w najbliższych dniach rozporządzenie, że tacy poborowi **tracą prawo do półtorarocznej służby** i będą obowiązani do 2-letniej służby.

—o—

KRONIKA

Kraków, 2 grudnia.

Budowa świątyni „Opatrzności"

Korzystając ze Zjazdu arcybiskupów i biskupów w Warszawie, prezes Komitetu Budowy Świątyni Opatrzności, marszałek Sejmu Rataj zaprosił wczoraj do siebie członków tego komitetu na konferencję, aby ustalić miejsce, w którem ma stanąć świątynia. Świątynia, jak wiadomo, ma być pobudowana na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego na pamiątkę wskrzeszenia niepodległej Polski. W konferencji wzięli udział prymas ks. Hlond, kardynał Kakowski, metropolita Sapieha, wicemarszałkowie Sejmu, prezes Rady miejskiej i inni. — Uchwalono zbudować świątynię na Kamionku.

Odznaczenie górników górnośląskich

Z Warszawy donoszą:

Minister przemysłu i handlu przyznał 180 górnikom oznakę honorową i dyplom za długoletnią pracę w górnictwie w okręgu urzędu górniczego w Katowicach. Uroczyste wręczenie odznak odbędzie się w dniu patronki górników św. Barbary 4 bm. w lokalach okręgowego urzędu górniczego województwa śląskiego.

Nieudały zamach na pociąg pod Suwałkami

Ostatnio usiłowano dokonać zamachu na pociąg idący wzdłuż linji kolejowej Suwałki—Trakiszki. Poodkręcano śruby szyn na moście nad rzeczką, znajdującą się pomiędzy wymienionemi stacjami. Katastrofa nie nastąpiła, gdyż w ostatniej chwili patrolujący tor dozorca spostrzegł zniszczenie toru i naprawił. Ogólnie przypuszczają, że zamach jest dziełem grup szaulisów, których oddziały w ciągu kilku dni ostatnich krążyły nad granicą w pobliżu wymienionego odcinka kolejowego. Śledztwo w toku.

Pogrzeb Krassina w Moskwie

Telegram iskrowy donosi z Moskwy:

Urna z popiołami Krassina zamurowana została we środę rano w murze na Kremlu. Imieniem korpusu dyplomatycznego złożył wieniec zastępca niemiecki, jako doyen korpusu.

Angielskie dokumenty o przyczynach wojny

Z Londynu donoszą:

Ukazał się XI. tom dokumentów urzędowych, dotyczących przyczyn wojny światowej. Dokumenty te omawiają wypadki od dnia 28 czerwca 1914 r., w którym to dniu zamordowany został austrjacki następca tronu, aż do wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglję w dniu 4 sierpnia 1914 r.

———

RUCH PRZEDMIKOŁAJOWY. Od kilku dni żyjemy pod znakiem św. Mikołaja. W sklepach i cukierniach okna wystawowe przepełnione są „Mikołajkami", nęcącymi dziatwę, która przed każdą wystawą zatrzymuje rodziców i wydaje okrzyk podziwu na widok hojnego patrona z pastorałem w ręku. Także i okna wystawowe księgarń przepełnione są książkami dla dzieci, nadającemi się na podarek od św. Mikołaja. Ruch po sklepach i cukierniach, jak dotychczas, jest bardzo mało ożywiony. Niewątpliwie ożywi się on, dochodząc do punktu kulminacyjnego w ciągu soboty i niedzieli.

WOJEWODA KRAKOWSKI, p. Darowski wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

REFERAT PRASOWY W WOJEWÓDZTWIE KRAK. został z dniem wczorajszym zwinięty. Województwo tłumaczy tę likwidację reorganizacją rzeczową i personalną władz i urzędów administracji ogólnej w województwie krakowskiem.

SPRAWY MIEJSKIE. — Pod przewodnictwem radcy miejskiego, dra Rafała Landaua, w obecności wiceprezydenta miasta dra Schneidera, odbyło się posiedzenie sekcji V. i VI. Rady miasta, na którem, po załatwieniu spraw przyjęcia do gminy miasta Krakowa, przyjęto do wiadomości i uchwalono przedłożyć Radzie m. sprawozdanie z działalności wydziału V. i VI. magistratu za czas od 1 lipca 1924 do 30 czerwca br. Wkońcu uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek w sprawie przerzutu dla działu X. wydatków i dochodów budżetu na rok 1925.

BRAK WĘGLA W KRAKOWIE. Na grudzień br. przydzieliła ekspozytura państwowego urzędu węglowego w Katowicach tylko 2 wagony dziennie na wysyłkę węgla dla Krakowa z kopalń jaworznickich. Takisam przydział otrzymał magistrat Lwowa, podczas gdy dla m. Warszawy przyznano z kopalń jaworznickich 20 wagonów dziennie. Tak szczupły przydział wagonów dla Krakowa jest krzywdzący, już choćby z tego powodu, że miasta Kraków i Lwów posiadają większość akcyj kopalń jaworznickich i ich interesy z tego powodu powinny być bezwzględnie respektowane. Zwłaszcza dla Krakowa przydział 2 wagonów dziennie nie odpowiada większemu zapotrzebowaniu, gdyż dla użytku samych zakładów i szkół miejskich — potrzeba dziennie 100 ton węgla. — Brak węgla w składach na Warszawskiem wywoła w najbliższych dniach wprost katastrofalne następstwa, gdyż miejskie szkoły, domy kalek, żłóbki, szpital epidemiczny, zakłady, urzędy miejskie i t. d., znajdą się wobec groźby zamknięcia z powodu braku opału. Prezydjum m. Krakowa interwenjowało wczoraj u prezesa dyr. kol. inż. Barwicza, nadto wysłało alarmujące depesze do wicepremjera Bartla, min. komunikacji, min. spraw wewn., oraz ekspozytury państwowego urzędu węglowego w Katowicach, dysponującego wagonami.

BUDOWA DOMU KS. KUZNOWICZA. Gremjum aptekarzy przesłało do członków swych odezwę, wzywającą do składek na budowę domu ks. Kuznowicza, w której czytamy:

„Związek młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie, którego prezesem i założycielem jest ks. Kuznowicz, buduje obecnie w Krakowie dom, w którym znajdzie stałe pomieszczenie 600 ubogich młodzieńców. W celu poparcia tej szlachetnej akcji, zawiązany komitet obywatelski zwrócił się z apelem do wszystkich warstw ludności Krakowa, ażeby drogą jej ofiarności zebrać odpowiednie temu zamierzeniu fundusze. Zwrócił się on i do gremjum z prośbą o ujęcie tej akcji w sferze aptekarzy krakowskich. Gremjum, wywiązując się z tego zadania, prosi kolegów, by raczyli zadeklarować kwoty roczne, płatne w równych ratach miesięcznych, jakieby mogli i chcieli na ten doniosły cel ofiarować".

KOMITET BUDOWY DOMU KS. KUZNOWICZA zwołał na 3 bm. godz. 8 wieczorem do sali budującego się domu przy ulicy Krupniczej 29 zebranie kwestarzy, na którem omówionym zostanie dotychczasowy rezultat zbiórki i dalsze prace. Ponieważ dotąd nie wszystkie jeszcze sekcje ukończyły swoje czynności, wskutek czego nie uzyskano preliminowanej sumy, akcja zbiórkowa trwać będzie intensywniej dalej aż do ostatecznego wyniku. — Rozpoczęte dzieło musi być doprowadzone do końca i komitet użyje w tym kierunku wszystkich wysiłków. W najbliższym czasie ukaże się w pismach dotychczasowy rezultat zbiórki.

WIECZOREK W SZKOLE PIELĘGNIAREK. W ostatnią sobotę odbył się w Szkole pielęgniarek i hygienistek wieczorek, dany przez dyrekcję zakładu dla wychowanek. W pięknie urządzonych pokojach nie mających w sobie nic z monotonji szkolnych sal, zebrało się egrono osób, profesorów, lekarzy i młodzieży. Na wieczór przybyli przedstawiciele uniwersytetu, rektor Marchlewski, dziekan prof. Rosner z córką, rektor Kostanecki z małżonką, prof. Pilzewic oraz członkowie świata lekarskiego, dr Oszacki z żoną, dr Gądziklewicz, dr Wysocki i licznie zebrana młodzież. Bawiono się ochoczo i tańczono do późna w nocy.

POZOSTAŁE FANTY Z LOTERJI TYGODNIA AKADEMIKA będą sprzedawane dzisiaj we czwartek dnia 2 bm. od godz. 5—8 wieczorem, przy ul. Jabłonowskich 19, parter.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydaje nowe znaczki pocztowe o wartości 40 groszy, o wymiarze 20.2×25.5 mm., przedstawiające widok Wawelu, otoczony ramką ornamentacyjną. W górnej części znaczka po lewej stronie umieszczono napis „40 gr." u dołu godło Rzeczypospolitej i napis „Poczta Polska". Kolor znaczków niebieski. Znajdujące się w obiegu znaczki opłaty wspomnianej wartości innej edycji są nadal ważne.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Urząd ruchu w Dziedzicach zawiadomił krakowską policję, że z wozu kolejowego skradziono onegdaj jeden worek orzechów, 1 bal skórek zajęczych z przesyłki kolejowej Tarnów—Brzesko, oraz jedną skrzynię z wyrobami niklowymi, z przesyłki Lwów—Cieszyn.

NAPADNIĘTY NA ULICY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Franciszkowi Dudziakowi, lat 19 liczącemu, z zawodu służącemu, który dzisiejszej nocy został napadnięty w ulicy Brackiej przez dwóch osobników. Dyżurny lekarz Pogotowia stwierdził u Dudziaka podrapanie twarzy i dwa wielkie guzy na głowie, które Dudziakowi zadali napastnicy.

OKRADZIONY Z PORTFELU PRZY WSIADANIU DO TRAMWAJU. Janowi Krupińskiemu, górażnikowi, skradł nieznany sprawca portfel z kwotą 56 złotych i dokumentami.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Dzisiaj nad ranem włamali się złodzieje do kuchni Wiktora Schlagga przy ulicy Czarnowiejskiej, skąd przeszli do restauracji, gdzie poczęli plądrować szuflady. Złodziejom wyprawa się nie udała, gdyż zostali spłoszeni.

SEZONOWA KRADZIEŻ W POCZEKALNI KASY CHORYCH. Drowi Kropaczowi skradziono z poczekalni Kasy chorych futro, wartości 300 złotych.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała niejaką Marję Barwolek, lat 29 liczącą, bez stałego miejsca zamieszkania, która na dworcu kolejowym skradła pakunek na szkodę jakiejś nieznanej kobiety.

———

Z POCZTY. Otwarto i oddano do użytku publiczności centralę telefoniczną z mównicą publiczną w Czarnej koło Pilzna i Zassowie (powiat Pilzna) oraz w Grabinach (powiat Ropczyce).

———

SKŁADKA W „N. REFORMIE". Kierownik II. szkoły przem. handl. dokształcającej żeńskiej, p. Adolf Lilienthal, złożył w administracji „N. Reformy" na rzecz Zakładu sierót żydowskich przy ul. Dietla, celem uczczenia pamięci zmarłej Róży Rockowej, 63.40 zł., zebrane w dniu jego urodzin przez uczenice tejże szkoły.

ODCZYT ALEKSANDRA LEDNICKIEGO. P. Aleksander Lednicki, prezes polskiej delegacji na kongres paneuropejski i członek Rady prawniczej, przyjeżdża do Krakowa, gdzie staraniem akademickiego Związku pacyfistów wygłosi w sobotę dnia 4 bm. odczyt p. t.: „Kryzys ideałów współczesnych". Sala Kopernika (62) uniwersytetu (Coll. novi), początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 70 gr., akademicki 30 gr., członkowie A.Z.P. bezpłatnie.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 8 wieczór prof. dr Mieczysław Ziemnowicz wygłosi odczyt p. t.: „Problem reorganizacji szkoły". Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości. — W sobotę dnia 4 bm. odbędzie się w salonach Klubu tradycyjna Mikołajowa zabawa towarzyska. Początek o godz. 8-mej wieczór. Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości. Upominki i niespodzienki uprasza się składać w sekretarjacie Klubu do soboty rano.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK. Bibljoteka Stowarzyszenia Nauczycielek przy ul. Karmelickiej L. 32, I. piętro, liczy przeszło 12.000 wyborowych dzieł polskich, francuskich i niemieckich, treści beletrystycznej i naukowej, oraz posiada bogaty dział dla młodzieży. Bibljoteka otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 1; wtorki, czwartki i soboty od godziny 3 do 6.

Zapisywać się można na członków Stowarzyszenia i bibljotecznych w biurze bibljotekarki w godzinach wyżej wymienionych. 3695

Zapiski literackie

OSTATNIE NOWOŚCI »KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ«.

Ruchliwa i mimo trudnych ciągle warunków wydawniczych nieustająca w przysparzaniu nowości literackich »Krakowska Spółka Wydawnicza« na półki księgarskie rzuciła kilka nowych tomików tak cennej zawsze **»Bibljoteki Narodowej«**. Są to:

Aleksandra **Fredry: »Cudzoziemczyzna«** i **»Dożywocie«** (w opracowaniu prof. Windakiewicza)

Michała **Bałuckiego: »Grube ryby«** (w opracowaniu dra Zygmunta Tempki-Nowakowskiego).

Szekspira: »Otello« (w opracowaniu dra Andrzeja Tretiaka).

Największą jednak nowością, która właśnie w tych dniach ukazała się w druku, jest niewątpliwie nowa książka tak cenionej już dzisiaj pisarki **Zofji Kossak-Szczuckiej** p. t. »Wielcy i mali«. Szczegółowe omówienie tej nowości podamy w najbliższym czasie.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i następne dni tygodnia „Akropolis". Większość biletów na te przedstawienia zamówiona jest przez liczne wycieczki i korporacje zamiejscowe z różnych stron Polski, gdzie pierwsza na scenach polskich realizacja wawelskich wizyj Wyspiańskiego odbiła się głośnym echem. Artystyczny afisz, wydany przez teatr na to przedstawienie, jest do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i w kasie dziennej teatru a wieczorem u bileterów teatralnych.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dzisiaj we czwartek po raz ostatni „Orłow" z występem gościnnym artystów operetki lwowskiej. Jutro w piątek o godz. 7.30 wieczór „Baron Kimmel", ulubiona operetka dawno nie grana w Krakowie, która cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem i zdobyła rekord pod względem ilości przedstawień. Operetka ta grana będzie codziennie aż do czwartku włącznie o godz. 7.30 wieczór.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. przedstawienie dla dzieci i starszych „Święty Mikołaj na weselu jaleczki“. Święty Mikołaj rozdawać będzie dla naszych kochanych milusińskich i starszych przepiękne podarunki, które otrzymał na ten cel z pierwszorzędnych firm krakowskich.

„ŻYDÓWKA“ I „AIDA“ W STARYM TEATRZE. W sobotę, dnia 4 bm. wykonają znakomici artyści: Janina Korolewicz-Waydowa, Marceli Sowiński i Aleksander Michałowski słynną operę „Żydówkę“, w niedzielę zaś, 5 bm głośną operę „Aidę“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 2 grudnia: „Akropolis“.
Piątek, 3 grudnia: „Akropolis“.
Sobota, 4 grudnia: „Akropolis“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

Czwartek, 2 grudnia: „Orlow“.

Z kraju

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH odbędzie się w Warszawie, ostatecznie w dniach 12 i 13 bm., a nie jak pierwotnie zamierzano we Lwowie. Program zjazdu nie uległ żadnym zmianom.

P. CLARCK BĘDZIE ORGANIZOWAŁ POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWA. Z wiosną 1927 roku przybędzie do Polski członek misji prof. Kemmerera, p. Clarck, który otrzymał od szeregu przedsiębiorstw propozycję zreorganizowania ich wedle metody memorjału.

NOMINACJA WICEWOJEWODY WARSZAWSKIEGO, jak nam z Warszawy telefonują, nastąpić ma z końcem bieżącego tygodnia. Podobno ma być nim mianowany obecny naczelnik wydziału samorządowego M.S.W., Łopatto.

PRZEJŚCIE NA EMERYTURĘ. Z Warszawy telefonują nam: Były wiceminister spraw wewnętrznych, Olpiński, zwolniony ze służby państwowej po przewrocie majowym, został 30 listopada przeniesiony całkowicie na emeryturę.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj o godzinie 5 po południu pociąg osobowy, posuwający się wzdłuż linji Orany—Olkieniki, wpadł na przejeżdżający furmankę chłopską. Uderzenie było tak silne, iż 2 mężczyźni, siedzący na furmance, wyrzuceni całą siłą uderzenia, zostali zabici na miejscu, jedna zaś z kobiet została ciężko ranna. Pociąg zatrzymano, ranną zaś kobietę, dającą słabe oznaki życia, zabrano do pociągu dla umieszczenia w szpitalu kolejowym w Wilnie.

NA UNIWERSYTET WILEŃSKI ofiarował marszałek Piłsudski, podczas ostatniego swojego pobytu na Litwie, 2.400 złotych.

WYROK W PROCESIE SZPIEGOWSKIM. — Z Wilna doszą: W wyniku rozprawy głośnej afery szpiegowskiej, zostali skazani: chorąży Rynkowski na 8 lat, Turno, Sławiński i Weryho-Darowski po 6 lat ciężkiego więzienia.

ZAMORDOWANIE SZWAGRA. W Bleżynie, powiat konciański, straszne morderstwo popełnił Fr. Pacholski na swoim szwagrze. Oddał on trzy strzały z tyłu i 1 strzał z boku do rybaka w Bleżynie Stefana Schellera i zabił go na miejscu.

Ze Świata

WYROK SOWIECKI NA POLAKÓW. W Charkowie zakończył się wielki proces przeciwko kilku Polakom, oskarżonym przez Sowiety o szpiegostwo na rzecz Polski, w tem przeciw b. oficerowi armji carskiej, który wedle oskarżenia, stać miał na czele organizacji. Oskarżenie twierdzi, iż organizacją kierowała ekspozytura 5-go oddziału polskiego sztabu generalnego (?). Organizacja była podobno rozgałęziona na całej Ukrainie. Trzech oskarżonych skazano na śmierć, innych na różne kary więzienne.

KINEMATOGRAF W SŁŻBIE WYCHOWANIA RELIGIJNEGO. Z Rzymu donoszą: Wydany został dekret, ustanawiający we Włoszech instytut kinematograficzny dla wychowania religijnego oraz sztuki religijnej. Celem instytutu będzie zaopatrywanie kinematografów krajowych i zagranicznych w filmy o treści religijnej.

SĘDZIWY PUBLICYSTA WĘGIERSKI, 84-letni Rakosi, skazany został przez budapeszteński sąd karny na karę półtora miljarda koron za artykuł, w którym zarzucał, że prawie wszystkie w ostatnich latach popełnione wielkie zbrodnie, jak zamachy bombowe, mordy i fałszerstwa pieniędzy, były dziełem stronnictwa „Budzących się Węgiór“.

ZNOWU UDAREMNIONY ZAMACH NA PRIMO DE RIVERĘ. Z Madrytu donoszą: Policja aresztowała anarchistę, który przygotowywał zamach na Primo de Riverę oraz ministra spraw wewnętrznych. W mieszkaniu anarchisty znaleziono kilka bomb.

SPALIŁO SIĘ 6 CENTNARÓW FILMÓW. — W Budapeszcie w wypożyczalni filmów Fanamet przy ulicy Ludwika Kossutha, wybuch wczoraj wielki pożar. Ofiarą płomieni padło 6 cent. filmów. Pożar objął cały budynek. Szereg osób odniosło rany.

Od Administracji „N. Reformy“

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

W kościele Guadelupa

W „Kurjerze Warsz.“ przedstawia p. M. Wańkowicz w następujący sposób wrażenia swoje, jakie odniósł z kościoła Guadelupe w Meksyku podczas swojej podróży po tym kraju.

Kościół Guadelupe jest to wielka świątynia, przeładowana bogactwem. Jak połykając ślinkę, informowali mię ludzie rządowi, oceniać je należy na 50 miljonów dolarów (?). W środku kościoła ogromny ołtarz z hebanu i mahoniu. Przed ołtarzem z kararyjskiego marmuru, wykuta postać klęcząca współczesnego objawienia papieża Benedykta XIV, który miał wykrzyknąć, wysłuchawszy o tem relacji: „non fecit. taliter omni nationi“ (nie zrobiła tego każdemu narodowi). Słowa te wyryte są złotemi literami.

Komisja artystów-ekspertów, która badała słynną tilmę, orzekła, że obraz jest malowany w sposób niewiadomy, zagadkowy — dotychczas nikt nie umiał wytłumaczyć, w jaki sposób są nałożone farby na tych prostych włóknach, że nie straciły świeżości swej barwy. Nad obrazem unosi sie korona miljonowej wartości, pełna drogich kamieni, umieszczona 1895 r. Korona wyraża 6 aniołów, jako symbol 6-ciu archidjecezyj Meksyku i 22 wężów, przedstawiających 22 djecezje kraju (obecny podział djecezyj jest inny).

Kościół cały tonie w mroku. Tłum, przeważnie kobiecych postaci, ubranych czarno, z welonami (katolicy meksykańscy z powodu obecnych prześladowań noszą ogólną żałobę), klęczy nieruchomo. Olbrzymi ołtarz, wraz ze stopniami i ogrodzeniem sam w sobie stanowiący niby prezbiterjum oddzielne, jest literalnie zawalony białem kwieciem, wśród którego przeważają białe kielichy nieznanej u nas geranji, rozszerzające słodki aż mdły i upajający zapach, przypominający tuberozy (na drzwiach świątyni przybito napomnienie do wiernych, aby stale zaopatrywali ołtarz w kwiaty). Po bocznych kaplicach i ołtarzach jarzy się morzem przelewającego się blasku nieskończona ilość lampek ofiarnych. Figury świętych, odziane w szkarłatne atłasy, z brodami i z brwiami, ze sztucznych włosów, z rumieńcami na ascetycznych twarzach, wynurzają się od czasu do czasu z pełgającego cienia.

Jedna osoba w tłumie zastępuje rolę księdza i intonuje litanję, którą podchwytują setki ust. Dziwnie brzmią w nieznajomym języku słowa, z którymi się człowiek zrósł od dziecka. Jedynie zrozumiałe słowo: „dolor“ — ból, odmieniane na wszystkie wypadki, wyrzucane jest z bolesną siłą przez spieczone usta i tłucze się krótkim grzechotem echa po ginących w cieniu nocnych kapitelach kolumn.

W kaplicy Serca Jezusowego, której obrazowa pomysłowość jest równie malownicza, jak wszystko tutaj, z błękitniejącego dalekiego tła wyłania się czarna, włócznią przebita, z gorejącem sercem pochylona ku wiernym postać Zbawiciela.

Przed nią na dole szereg czarnych postaci kobiecych w welonach, ze wzniesionemi nieruchomo w ekstazie rękami (jest to rodzaj pokuty, lub ślubu) tkwi w niemej adoracji. Na prawo, u wejścia do zakrystji wiszą żółto pieczęcie urzędowe. Zakrystja jest opieczętowana.

W tejże chwili rozchwiany, rozproszony śpiew zbliżać się zaczyna coraz bardziej. Już jest u progu kaplicy. Tłum tam czarny, klęczący faluje centkowany światłami gromnic. Na przedzie staruszka siwa, niby chimera, gdzieś z wieży sędziwego tumu zdjęta. Ręce ma wyciągnięte w nabożnej ekstazie, oczy wzniesione ku ołtarzowi, kolanami powłócząc, kiwaniem się ciągłem przesuwa się naprzód. Za nią na klęczkach posuwa się cały tłum, śpiewając żałosną pieśń, w rękach wszystkich gorejące gromnice. Na końcu czołgają się mężczyźni, trzymając szerokie słomiane sombrera przy piersiach.

Jest coś chwytającego za serce w tej niemej, bolesnej skardze ludzi żałobnych, czołgających się w mrokach opuszczonej świątyni wzdłuż ścian, na których żółcieją pieczęcie i ukazy rządowe.

Sprawy sądowe

KRWAWY POWRÓT Z JARMARKU.

Dziś w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciwko Franciszkowi Wronie o zbrodnię zabójstwa, dokonaną na osobie Jana Sikory.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Dnia 20 lipca br. Wrona i Sikora wracali razem z jamarku z Myślenic do Golkowic. W międzyczasie przyszło do sprzeczki między Wroną a Sikorą, która wkrótce przemieniła się w bójkę. Sokora pobił Wronę laską, ten zaś uciekłszy przed Sikorą na pole Kaczorów w Golkowicach, rzucał na Sikorę z poza kopki kamieniemi. Kiedy kamieni mu zabrakło, począł uciekać. Kiedy Sikora dogonił Wronę, wówczas Wrona wyrwał Sikorze laskę, zadając mu dwa pchnięcia nożem. Wskutek otrzymanych ran Sikora upadł na ziemię i w kilka minut wyzionął ducha.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony Wrona nie wypiera się zarzuconego mu czynu, jednak to winy się nie poczuwa i tłumaczy się, że ogłuszony przez Sikorę uderzeniem laską, nie widział co robi. Rozprawie przewodniczy s. o. Drożdzikowski, oskarżał prokurator Łaba.

OFICJAŁ SĄDOWY ZASĄDZONY O ZBRODNIĘ SPRZENIEWIERZENIA I OSZUSTWA.

Przed trybunałem orzekającym okręgowego sądu karnego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Franciszkowi Kaszyckiemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia i oszustwa.

Obwiniony jako oficjał sądowy w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, ściągał w charakterze organu wykonawczego od stron egzakwowanych kwoty, które następnie zatrzymywał dla siebie, zamiast złożyć je do księgi pieniężnej lub przesłać stronie popierającej egzekucję.

Ofiarą Lieuczciwych manipulacyj Kaszyckiego padła firma M. Schenker w Krakowie, na łączną kwotę 3.376 zł 18 gr, dalej firma „Polski Glob“ na kwotę 1.000 zł. Nadto Kaszycki w maju 1926 r. podrobił uchwałę sądu egzukucyjnego i przedłożył ją firmie M. Schenker, skutkiem czego ta firma poniosła szkodę.

Obwiniony w śledztwie sądowem raz tłumaczył się, że sprzeniewierzoną kwotę 3.376 zł zgubił, drugi raz, że ją zdefraudował, wreszcie że nie pamięta na jakie cele użył pobrane sumy. Na dzisiejszej rozprawie tłumaczył się podobnie, jak w toku dochodzeń sądowych.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził obwinionego Kaszyckiego na 1 rok ciężkiego więzienia.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

Na wtorkowej rozprawie przeciw komandorowi Bartoszewiczowi przesłuchano szereg świadków, głównie w związku z różnemi sprawami wekslowemi Bartoszewicza. Nadto przy zamkniętych drzwiach składali orzeczenia eksperci techniczni i pirotechniczni.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę w rozprawach do poniedziałku 6 bm. dla przygotowania przez rzeczoznawców rachunkowych ekspertyzy ksiąg handlowych kierownictwa marynarki wojskowej i koncernu Marszałka.

Wrzenie na Ukrainie

Z Sofji donosi Rps.:

Pisma bulgarskie otrzymały od osób. przybyłych z Odesy, informacje **o wrzeniu na Ukrainie sowieckiej.** Według tych informacyj wrzenie ogarnęło nawet partję komunistyczną, wśród której członków powstały kółka, prowadzące **propagandę przeciwko centralnemu rządowi sowieckiemu, oraz dążące do uniezależnienia Ukrainy sowieckiej od wpływów moskiewskich.** Ruch ten posiada **ścisłą łączność z ruchem antysemickim,** który przybiera na Ukrainie wielkie rozmiary.

W ukraińskim rządzie sowieckim co do przebiegu wypadków i najbliższych zamiarów niema jedności zdań. Prezes centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy, Pietrowskij, domaga się surowych represyj względem opozycji nacjonalistycznej, natomiast wśród członków centralnego komitetu wykonawczego istnieje poważne ugrupowanie, dążące do **unarodowienia władzy sowieckiej na Ukrainie.** Władze wojskowe w celu przeciwdziałania wszelkim ewentualnościom ściągają do Charkowa oddziały wojsk.

Ściąganie podatku rolnego utrzymuje na wsi pewne podniecenie umysłu, korzystne dla porpagandy przeciwsowieckiej.

Protest polski w Berlinie

Warszawa, 2 grudnia.

Dnia 30 listopada poseł polski w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę, zawierającą protest przeciwko deklaracji zgłoszonej w parlamencie niemieckim 23 listopada przez posła Emmingera w imieniu stronnictw rządowych w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych na terenie województwa śląskiego.

Nota konstatuje, że deklaracja ta zwraca ocenę wyborów oraz krytykę postępowania władz polskich w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej, dalej stwierdza, że deklaracją zajmuje się stosunkiem rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce, oraz zawiera zwrot, w którym stronnictwa rządowe zwracają się z podziękowaniem do wyborców, którzy głosowali na listy niemieckie. Nota wskazuje na to, że manifestacja ta miała miejsce w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy i ocenia to wystąpienie **jako mieszanie się do spraw wewnętrznych obcego państwa,** co jest sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowemi i musi wywołać **w opinji obu krajów niepożądane skutki z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków.**

O stabilizację urzędników

Pisma warszawskie donoszą:

Sprawa stabilizacji urzędników, wstrzymana od kilku miesięcy z powodu przeprowadzanej reorganizacji, zostaje obecnie wznowiona. W związku z tem Rada ministrów na zasadzie ustawy o państwowej służbie cywilnej powzięła uchwałę, iż stabilizację należy przeprowadzić według następujących zasad:

1) Stabilizowani mogą być urzędnicy, którzy posiadają conajmniej dobrą kwalifikację oraz conajmniej pięć lat służby państwowej polskiej;

2) Na stanowiskach I kategorji mogą być urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończone wykształcenie średnie, na stanowiskach zaś II kategorji urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończoną szkołę powszechną lub trzy klasy szkoły średniej;

3) Stabilizacja ma się odbywać w granicach ustalonych wykazów stanowisk, przyczem należy mieć na uwadze zamierzone zmiany organizacyjne.

Ze względu na powyższe ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich województw zarządzenie bezzwłocznego sporządzenia wykazu urzędników zarówno stabilizowanych, jak zakwalifikowanych do stabilizacji.

Sprawa wyszynku alkoholu w święta

Z Warszawy donoszą:

Jak słychać, zamierzona nowelizacja ustawy alkoholowej ma pójść w tym kierunku, aby zakaz wyszynku napojów alkoholowych obowiązywał tylko w niedziele i święta do godz. 1 popołudniu. Natomiast wyszynk napojów alkoholowych w soboty i dnie przedświąteczne oraz niedziele i dnie świąteczne popołudniu — ma być dozwolony.



Jugosłowiański min. spr. zagr. Ninczic

Według ostatnich doniesień z Belgradu, jugosłowiański minister spraw zagranicznych p. Ninczic zamierza w drugiej połowie grudnia odwiedzić Warszawę.

Ordynacja wyborcza miejska

Jak z Warszawy donoszą, sejmowa komisja administracyjna rozpoczęła wczoraj obrady nad **ordynacją wyborczą do Rad miejskich.** Na razie uchwalono w drugiem czytaniu artykuł pierwszy, zawierający zasadę **pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania do Rad miejskich.**

Dlaopracowania artykułów spornych wybrana została podkomisja, do której wybrani zostali: przewodniczący Putek, pos. Jaworowski (PPS), Insler (Koło żyd.), Karłowski (ZLN), Kozłowski (ZLN) i Holeksa (Ch. D.)

TELEGRAMY

O praktyczną organizację pomocy dla państwa militarnie napadniętego

Paryż, 2 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu Rady Ligi Narodów, Paul Boncour przedstawił szczegółowe propozycje francuskie, dotyczące **praktycznej organizacji niesienia pomocy państwu, któreby zostało zaatakowane.** Mowca stwierdza z zadowoleniem, że sprawozdanie sekretarjatu Ligi Narodów **potwierdza słuszność propozycyj francuskich** i zawiera myśli, mogące ułatwić organizację tej pomocy, a przez to wzbudzić nadzieję tych wszystkich, którzy troszczą się o bezpieczeństwo. Wkońcu Boncour domaga się utworzenia w Genewie przeznaczonej specjalnie dla ułatwienia porozumienia się Ligi Narodów ze stolicami państw.

Udział Polski w akcji politycznej w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 2 grudnia. Zapewne nie jest dziełem przypadku, że w dniu dzisiejszym **spotkają się w Paryżu angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain, włoski Avezzano,** który niedawno przybył z Rzymu z **nowemi instrukcjami** swego rządu, **z polskim ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.** Prasa paryska poświęca **obecności ministra Zaleskiego w Paryżu szczególną uwagę** i wyciąga stąd wniosek, **że Francja czyni wysiłki, aby znaleść poparcie dla swoich planów.**

Prasa podkreśla również jako fakt znamienny, widoczne uzgodnienie poglądów między **Polską i Londynem,** odnośnie do przeprowadzenia postanowień **o rozbrojeniu Niemiec.** Anglja przykłada szczególną wagę do uregulowania kwestji wywozu z Niemiec **materjałów wojennych** i półfabrykatów, które za **granicą, szczególnie** w Rosji, mogłyby być **przerabiane na** fabrykaty wojenne. Francja kładzie **nacisk na** sprawę **tajnych związków w Niemczech, Polska na kwestję niemieckich granic wschodnich.**

Prasa podkreśla z naciskiem, że w **wykonaniu** kontroli nie powinna nastąpić **żadna przerwa,** gdyby taka przerwa rzeczywiście **nastąpiła,** wówczas Niemcy, jako obecny **członek Rady** Ligi Narodów, mogłyby łatwo wogóle **sabotować** kontrolę z ramienia Ligi Narodów.

Niektóre dzienniki dowiadują się, **że Briand** zamierza konferencje czterech państw, **mającą** się odbyć po sesji Rady Ligi Narodów **dla rozważenia** problemu rozbrojenia, **rozszerzyć przez zaproszenie Polski i Belgji.**

Wielka akcja dyplomatyczna Cziczerina

Berlin, 2 grudnia (PAT). Cziczerin zamieszkał w tutejszej ambasadzie sowieckiej. — Wbrew pierwotnej zapowiedzi, że zabawi tylko jeden dzień, poczem niezwłocznie uda się w dalszą drogę do Frankfurtu nad Menem, prasa dzisiejsza dowiaduje się, że pobyt Cziczerina w Berlinie potrwa 3 do 6 dni. Tymczasem ma on odbyć szereg ważnych konferencyj **politycznych, między in. z ministrem Stresemannem, z którym omawiać będzie zarówno sprawy polityczne jak i szereg zagadnień gospodarczych** między Rosją a Niemcami, przedewszystkiem sprawę tranzitu niemieckiego przez Rosję. Prasa berlińska delikatnie zaznacza, że Cziczerin interesuje się żywo kwestjami będącemi przedmiotem rokowań **między gabinetami Anglji, Francji, Włoch i Niemiec, jak również przebiegiem obrad genewskich,** oraz że ma on zamiar wszcząć **rokowania** dyplomatyczne w Paryżu, celem przygotowania spotkania z Briandem. W tutejszych kołach parlamentarnych przypuszczają, że Cziczerin oczekuje obecnie tylko **wyniku spotkania między Chamberlainem a Briandem w Paryżu,** aby móc się wypowiedzieć na temat bieżących zagadnień polityki europejskiej.

Planowany zamach na króla hiszpańskiego

Paryż, 2 grudnia (PAT). »Chicago Tribune« donosi z Madrytu, że **aresztowano czterech osobników, przy których znaleziono rewolwery i granaty.** Aresztowani przyznali się do **zamordowania kardynała Soldevilla i jednego biskupa.** Jak przypuszczają, osobnicy ci planowali **zamach na króla i Primo de Riverę.**

Paweł Claudel francuskim ambasadorem w Waszyngtonie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 2 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono, na wniosek Brianda, **kandydaturę Pawła Claudela,** obecnego ambasadora w Tokio na następcę Berengera w Waszyngtonie. Oficjalna nominacja nastąpi dopiero po uzyskaniu zgody rządu waszyngtońskiego. Do Tokio wysłany zostanie de Billy, obecny poseł francuski w Bukareszcie.

Zamach na pociąg pospieszny Praga-Wiedeń

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 2 grudnia. Praski pociąg pośpieszny, który przychodzi do Wiednia o północy, przybył wczoraj z kilkugodzinnem opóźnieniem. Powodem opóźnienia był **zamach na pociąg w obrębie granicy czeskiej.**

Gdy pociąg znajdował się zaledwie kilkadziesiąt kilometrów za Pragą — podróżni zostali nagle zrzuceni ze swych siedzeń. Pociąg bowiem został nagle wstrzymany, a równocześnie słychać było charakterystyczne zgrzyty pod wagonami.

Przerażeni podróżni opuścili w panice wagony. Służba kolejowa badała przyczyny wypadku. Stwierdzono, że na szynach **leżały ciężkie i długie kawały żelaza,** na które wjechała lokomotywa. Maszynista za późno spostrzegł przeszkodę, a nagle hamując zerwał hamulce. Lokomotywa i pierwszy wagon są poważnie uszkodzone. Śledztwo na razie nie dało wyniku.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Kraków, 2 grudnia.

Na rynku prywatnym panowała w dniu dzisiejszym tendencja prawie bez zmiany, jedynie Jaworzo nieco słabiej. Obroty niewielkie, zainteresowanie słabe. Notowano: Zieleniewski 12.40—12.55, Chybie 4.75—4.85, Chodorów 112—114, Siersza Górnicza 3.40. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.35, Cegielski 13.25—13.50, Lokomotywy 2.04, Bank Polski 80—81.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany. Kursa na ogół na wczorajszym poziomie. Ruch słaby. W Krakowie 8.99½—8.99 3/4 gotówka, bankowo czeki 9.02—9.03. Warszawa gotówka 8.99—9.00, czeki bankowo 9.01.35. Lwów gotówka 8.99, czeki bankowo 9.02. Katowice gotówka 9.01 do 9.01, czeki bankowo 9.02½. Wszędzie tendencja spokojna. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.96, czeki 8.98.

Zurych, 2 grudnia. (PAT.) Paryż 19.60, Londyn 25.13 3/4, Nowy Jork 5.18 3/8, Belgja 72.20, Włochy 22.15, Hiszpanja 78.60, Holandja 207.30, Berlin 123¼, Wiedeń 73.12½, Sztokholm 138.30, Oslo 131.50, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.75, Praga 15.35½, Warszawa 57.50. Budapeszt 72.60 Białogród 9.15, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 2.70, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 211. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 2 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95, Fanto 15, Galicja 970. Tendencja spokojniejsza.

Stosunki agrarne na Śląsku Górnym i Cieszyńskim

Min. referent roln., dr Staniewicz, wypowiedział się wobec przedstawicieli prasy obszernie w sprawie kwestji rolnej na polskim Górnym i Cieszyńskim Śląsku. Stwierdził on na wstępie, że sprawa reformy rolnej przedstawia szczególną doniosłość na Śląsku, gdzie koniecznem jest powiększenie gospodarstw karłowatych i tworzenie gospodarstw warzywniczo-ogrodniczych i robotniczych. Wobec przeludnienia robotniczego na Śląsku, nie można liczyć na to, aby nadmiar ludności robotniczej był prędko wchłonięty przez przemysł. Śląsk Cieszyński reprezentuje wyjątkowo wysoki ogólny poziom drobnych gospodarstw rolnych. O ile na ogół większa własność w części cieszyńskiej stoi niżej pod względem gospodarczym od wielkiej własności na Górnym Śląsku, to w sferze mniejszej własności stosunek jest odwrotny. Zagadnienie agrarne komplikuje istnienie dwóch odrębnych ustawodawstw, a to na Śląsku Cieszyńskim polskiej ustawy o wykonaniu reformy rolnej z grudnia ubiegłego roku, zaś na Górnym Śląsku obowiązywać mają do 1927 roku przepisy niemieckie o ustawach osadniczych. Minister uświadomił sobie w czasie swojego pobytu na Śląsku konieczność poddania rewizji dotychczasowego stosunku plac parcelowych do zagadnień śląskich wogóle, a w szczególności do potrzeb i postulatów miejscowego społeczeństwa w dziedzinie agrarnej. Rolnictwo śląskie musi korzystać z kredytów i to zarówno długoterminowych, jak i krótkoterminowych, dostatecznie dogodnych. Osiągnięte to zostanie między innemi przez przewidziane z początkiem przyszłego roku otwarcie w Katowicach oddziału Państwowego Banku Rolnego i przez zaopatrzenie tego oddziału w najniezbędniejsze środki i fundusze. Jedną z trudności osadnictwa na Śląsku jest konieczność jednoczesnego zabudowania i zagospodarowania parcelowanych gruntów, gdyż osadnictwo na Śląsku nie jest do pomyślenia w praktyce bez możliwie niezwłocznego zabudowania, co też z konieczności wymaga znacznych środków. Wszystkie te postulaty wymagają długiej, wytężonej pracy. Częściowo zaczkowiek w skromnych rozmiarach, plany te są już na drodze do realizacji.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach

pamiętajmy

o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 35.

1. Kooptowano na członka Zarządu K. Z. O. P. N. p. Maksymiljana Sattera.
2. Przyjęto na członka nadzwyczajnego T. S. Sarmata w Wolbromiu, fabryka wyrobów gumowych, Zbigniew Wyżewski.
3. Zniesiono suspenzję Ż. K. S. Samson Rzeszów, z dniem 13 listopada 1926 i Ż. M. S. w Tarnowie z dniem 6 listopada 1926, ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 30/26 z powodu wpłacenia zaległych wkładek.
4. Ukarano Holzmana Cudka z Ż. K. S. Makkabi w Krakowie czterotygodniową dyskwalifikacją warunkową za obrazę sędziego na zawodach Wawel—Makkabi w dniu 20 marca 1926.

Ze sportu

AKCJA RZĄDU W SPRAWIE PODNIESIENIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Dnia 30 listopada b. r. odbyła się w ministerstwie spraw wojskowych konferencja w sprawie realizacji uchwały Rady ministrów z dnia 10 listopada b. r. o podniesieniu wychowania fizycznego. W konferencji brało udział 25 delegatów związków sportowych, państwowych związków sportowych, organizacyj przysposobienia wojskowego i prasy fachowej. Zebranych zapoznał pplk. szt. gen. Ulrych z wytycznemi projektu ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia wojskowego, oraz projektami rozporządzeń, zmierzających do przyjęcia z pomocą ruchowi sportowemu, poczem przedyskutowano projekt rozbudzenia ruchu sportowego już w obecnym okresie zimowym w kilku większych miastach, do których zostaną przydzieleni stali instruktorzy sportowi. Zebrani przyjęli z uznaniem zasady przygotowawczych projektów ustawy i rozporządzeń, oraz wyrazili chęć współpracy w inicjowanej w najbliższym czasie przez ministerstwo spraw wojskowych akcji sportowej w społeczeństwie.

JEŹDŹCY POLSCY ZDOBYLI OGÓŁEM W STANACH ZJEDNOCZONYCH DZIESIĘĆ NAGRÓD.

Konkursy hippiczne zostały ukończone. Jeźdźcy polscy w 10 konkursach zdobyli cztery pierwsze nagrody, dwie drugie, trzy trzecie i jedną czwartą. Wśród tych nagród wzięli „Puhar Narodów“, o porucznik Szosland ponadto mały puhar. Drużyna polska wraca niezwłocznie do kraju. Przyjazd nastąpi około 15 grudnia.

FENOMEN LEKKO-ATLETYCZNY W AFRYCE.

Niezwykły talent lekko-atletyczny wykryto w południowej Afryce. Jest nim 18-letni chłopak z Natolu, Hevtler, który w doskonałym czasie 2.36.45.5 wygrał bieg maratoński o mistrzostwo Afryki. — Rekord Polski wynosi 2.56.45.

Diarjusz ekonomiczny

— *Zebranie syndykatu polskich hut żelaznych* odbędzie się 3 b. m. w Katowicach i będzie miało na celu ustalenie warunków w związku z wejściem Polski w skład europejskiego kartelu stalowego.

— *Monopol spirytusowy przelał do kas skarbowych w listopadzie 21·8 mil. zł*, oraz opłacił ponadto 6 mil. zł podatków komunalnych. Monopol tytoniowy przyniósł w tym miesiącu skarbowi państwa 24 mil. zł.

— *Dekret Prez. Rzeczypospolitej o powołaniu do życia biura badania cen* ukaże się w ciągu najbliższego tygodnia.

— *Przemysł bawełniany wystąpił do rządu z memorjałem*, domagając się skontyngentowania przywozu przędzy bawełnianej, oraz gotowych wyrobów bawełnianych pod wpływem znacznego wzrostu przywozu tych artykułów z zagranicy.

— *Nowy statut monopolów państwowych, spirytusowego i tytoniowego* podpisał min. skarbu w myśl którego naczelną władzą monopoli jest min. skarbu przy pomocy dyrekcji monopoli i urzędów skarbowych.

— *Pod wpływem podwyższenia taryfy kolejowej*, cena węgla w ładunkach wagonowych została nieznacznie podwyższona, gdyż o $2^1/_2$%.

— *Rynek węglowy wewnętrzny jest ostatnio nasycony* dostatecznie tak że n. p. w Warszawie „komisarjat interwencyjny“ z trudem znajdował nabywców na oferowany węgiel.

— *Strajk węglowy w Anglji* można uważać za ostatecznie zakończony. Naogół utrzymane będą płace przedstrajkowe przy podniesionej ilości godzin pracy.

— *Liczba bezrobotnych w Anglji* wynosiła 22 ub. m. 1,541.700 osób.

Informacje przemysłowe i handlowe

STAN ZASIEWÓW W POLSCE. Jesień tegoroczna była na ogół mało sprzyjająca dla rolnictwa. Niemałą trudność w czasie orki i siewów jesiennych stanowiły krótkotrwałe, lecz częste deszcze Jednak opóźniony siew nie odbił się niekorzystnie mimo powolnego wzrostu na stanie ozimin, który w stopniach kwalifikacyjnych przedstawia się dla całej Polski wcale nieźle: (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 mierny, 1 zły: pszenica ozima 3.4 (w roku ubiegłym 3.2), żyto ozime 3.4 (3.2), jęczmień ozimy 3.5 (3.3), koniczyna ozima 3.6 (3.3).

Najlepszy jest stan ozimin w województwie poznańskiem, łódzkiem, wołyńskiem, tarnopolskiem, gorszy w województwie krakowskiem i poleskiem.

Zaatakowania ozimin przez szkodniki dotychczas nie zauważono, nie można jednakże pominąć znacznych szkód, spowodowanych w niektórych województwach przez myszy. W szeregu powiatów województwa lwowskiego i krakowskiego, niemałą plagę stanowią również ślimaki, które do tego stopnia zniszczyły niektóre pola, że rolnicy zmuszeni byli ponownie je zasiać.

ZMIANA PRZEPISÓW DEWIZOWYCH projektowana jest przez min. skarbu, które pragnie się wzorować w tym kierunku na przepisach czeskich, mających głównie na celu uchwycenie wszystkich dewiz, pochodzących z eksportu. Dzięki temu instytucje emisyjne, posiadając w pewnej mierze monopol dewizowy, będzie mogła utrzymać kurs złotego na odpowiednim poziomie. Przepisy te przygotowane są ze względu na zachodzącą ewentualność pogorszenia się czynnego dotychczas bilansu handlowego Polski.

PAŃSTWOWA RADA SPIRYTUSOWA zakończyła swoje obrady onegdaj na posiedzeniu, na którem przyjęto wnioski, odnoszące się do spraw, będących na porządku dziennym. Ustalono dla poszczególnych województw cenę nabycia spirytusu przez D. P. M. S., oraz ilości, przypadające na poszczególne województwa na okres trzech najbliższych kampanij. Rada wypowiedziała się w sprawie przywrócenia w drodze wyjątku na b. kampanję prawa dostarczania spirytusu tym gorzelniom, które je utraciły skutkiem niedostarczenia kontyngentu; dalej Rada wypowiedziała się w sprawie przerobu innych produktów, prócz ziemniaków w gorzelniach rolniczych, jak również w sprawie użycia spirytusu dla celów przemysłowych, jako materjału napędowego, o co daloby możność zwiększenia produkcji spirytusu. Wkońcu Rada wypowiedziała się w sprawie zezwoleń na urządzenie nowych fabryk drożdży.

POLSKO-RUMUŃSKA KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA rozpoczęła się onegdaj w Warszawie w obecności delegatów rumuńskiego ministerstwa komunikacji i prywatnych towarzystw żeglugi na morzu Czarnem. Zadaniem konferencji jest wprowadzenie towarowej komunikacji bezpośredniej lądowo-morskiej pomiędzy Polską z jednej strony a Bliskim Wschodem — z drugiej, w ten sposób, by towary z naszego kraju do Konstantynopola, Smyrny i innych punktów handlowych i portów Bliskiego Wschodu można było wysyłać za jednym frachtem. Omawiane będą również kwestje zniżek taryfowych na towary masowe, gdyż stronie polskiej zależy na wprowadzeniu krajowego węgla na rynki Bliskiego Wschodu. Sprawy powyższe omawiane były i w zasadzie zdecydowane w drodze odbytych uprzednio rokowań dyplomatycznych. Dyplomacji rumuńskiej przewodniczy p. Karmazyn.

POGORSZENIE KONJUNKTURY NA RYNKU WYROBÓW NACZYŃ EMALJOWANYCH nastąpiło ostatnio pod wpływem rozbicia się syndykatu. Poszczególne przedsiębiorstwa konkurując między sobą, doprowadziły do znacznej zniżki cen i złagodzenia warunków sprzedaży. Odbiorcy wewnętrzni płacą za towar wyłącznie 3-miesięcznemi lub dłuższemi nawet wekslami. Wypłacalność na ogół dobra. Eksport naczyń emaljowanych jeszcze wciąż jest wielki i rozciąga się nietylko na Europę, ale też na Amerykę, Azję i Afrykę. Nasze wyroby walczą dotychczas skutecznie z towarem niemieckim, austrjackim, węgierskim, czeskim etc. i jest nadzieja, że zdołają zdobyte rynki zbytu nadal utrzymać.

PRZED OSTATECZNĄ LIKWIDACJĄ STRAJKU WĘGLOWEGO W ANGLJI. Górnicy południowej Walji i Yorkshire postanowili powrócić do pracy. Obecnie więc z pośród zagłębi o większem znaczeniu, które nie podpisały jeszcze porozumień okręgowych, pozostają jedynie Durham i Cumberland. — We wszystkich wypadkach umowy obowiązywać mają na przeciąg czasu od lat 2—5. W dniu wczorajszym przeszło pół miljona górników przystąpiło do pracy w szybach. Należy zaznaczyć, że podczas trwania strajków, szyby utrzymywane były we wzrowym porządku przez brygady bezpieczeństwa, które, jak wiadomo, nie przerywały pracy. W kołach przemysłu górniczego spodziewają się napływu poważnych zapotrzebowań na węgiel angielski zarówno z zagranicy, jak i od przemysłu krajowego, co spowoduje, że kopalnie będą musiały prowadzić przez czas dłuższy bardzo wytężoną pracę. Już obecnie stwierdzić można większą w stosunku do przedstrajkowej wydajność dzienną pracy poszczególnego górnika. Cena na węgiel krajowy uległa zniżce, chociaż niektóre ograniczenia konsumcyjne nie zostały jeszcze zniesione.

SPOTKANIE POMIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI PAŃSTWOWEGO ZWIĄZKU NIEMIECKICH PRZEMYSŁOWCÓW i delegatami brytyjskiej delegacji przemysłowców nastąpi 3 b. m. w Londynie. Uczestniczyć będą w konferencji najwybitniejsi członkowie obu związków wraz z prezydjami. Zaprzeczają, zwłaszcza ze strony niemieckiej, jakoby zjazd ten miał jakiekolwiek tendencje, zwrócone przeciwko któremuś ze zrzeszeń przemysłowych, nie biorących udziału w porozumieniu przemysłowców angielskich i niemieckich., a w szczególności przeciwko interesom Stanów Zjednoczonych.

KONSUMCJA ŚWIATOWA CYNKU według amerykańskiej statystyki oficjalnej, w pierwszem półroczu b. r. wyniosła 627.000 ton, to jest 104.000 ton przeciętnie na miesiąc. Konsumcja za cały rok 1925 wyniosła 1,151.100 ton, co miesięcznie przeciętnie wynosi 99.300 ton. Konsumcja samych Stanów Zjednoczonych wynosiła 258.200 ton za pierwsze półrocze b. r. i 477.700 ton za cały rok 1925.

Z ROSYJSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Rosja produkuje 8,500.000 tonn rocznie, t. j. 85% swej przedwojennej produkcji: w r. 1930 spodziewa się produkcji 15—16 miljonów tonn. Przez ulepszenie sposobów rafinacji uzyskuje się obecnie z ropy w Groźnym 20 proc. benzyny w miejsce 8 proc. przedwojennych. W ostatnich czasach rozpoczęto pod kierownictwem inżynierów amerykańskich nowe próbne wiercenia zalejem skalnym na Murmaniu. Co do eksploatacji tego okręgu toczą się rokowania rządu Sowietów z grupą Standartu.

KOMUNIKACJA OKRĘTOWA MIĘDZY PRUSAMI WSCHODNIEMI A RZESZĄ NIEMIECKĄ przez Gdańsk przywróconą zostanie z dn. 11 grudnia. Zarząd linji okrętowej, prowadzącej tę komunikację, postanowił obniżyć znacznie opłaty za podróż na swoich okrętach, co dowodzi, że z komunikacji tej korzysta nieznaczna ilość osób, które, mimo krzykliwej propagandy niemieckiej, wolą korzystać z linij kolejowych, wiodących przez tak zwany korytarz polski.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 1 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·14—0·17
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Pharma	0·95
Zieleniewski	12·55
Pocisk	1·10
Górka	18·00
Pierwsza Górnicza	3·40
Azot	0·50
Elektrownia	17·50
Chaderow	113·00
Piasecki	12·25—12·50

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 1 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·99
Belgja	125·50—125·81—125·19
Holandja	360·65—361·55—359·75
Londyn	43·69—43·80—43·59
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	33·30—33·18—33·27—33·10
Praga	26·72—26·73—26·66
Szwajcarja	174·10—174·53—173·67
Włochy	38·60—38·60—38·51

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·70—9·80
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	81·50—82·00—81·75
Bank Zachodni	1·30
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Cerata	1·00
Sijewski	0·20
Puls	4·05
Polskie Towarzystwo elektryczne	42·00
Siła i światło	23·00—25·00
Czersk	0·30
Częstocice	1·15
Wysoka	3·00
Cukier	3·10—3·15
Węgiel	69·00
Nobel	2·30
Cegielski	13·75—13·50
Lilpop	15·50
Modrzejów	3·75—3·72
Ostrowieckie	7·40—7·55
Parowozy	0·26—0·25
Rudzki	1·11—1·13
Ursus	1·30
Starachowice	2·11—2·16—2·15
Żyrardów	11·10—11·20
Borkowscy	1·20—1·23
Haberbusch	63·00—62·00
Spirytus	2·00—1·90

Odpowiedzialny redaktor

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W niedzielę dnia 19-go grudnia 1923 roku o godzinie 11·30 rano w lokalu Polskiego Związku przemysłowców metalowych w Warszawie, ul. Traugutta 4

odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków

Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych

z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie Zgromadzenia przez prezesa Rady oraz wybór przewodniczącego i sekretarza.
2) Zatwierdzenie protokółu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 14 czerwca 1926 r.
3) Budżet na rok 1927 i plan działania.
4) Sprawy bieżące.
5) Wnioski członków.
6) Odczyt dyrektora inż. Zygmunta Rytla o organizacji naukowej pracy w przemyśle metalowym.

Powyższe Walne Zgromadzenie na podstawie art. 34 statutu zwołane jest w jednym terminie i będzie prawomocne, bez względu na liczbę obecnych członków.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.